

Zbigniew Kaźmierczyk
(Gdańsk, Polska)

ODESSA FILOMATÓW

Miasto wybrane

Skazani przez carat Adam Mickiewicz, Franciszek Malewski, Józef Jeżowski i Cyprian Daszkiewicz mogli wybrać gubernię dalszego zesłania. Wybrali więc Odessę – młode, liczące wtedy zaledwie 30 lat miasto, zbudowane w miejscu tureckiej fortecy Chadżibej na podstawie ukazu Katarzyny II z roku 1794. Ukrainą, z której pochodził Jeżowski, filomaci interesowali się w okresie wileńskim. W ich korespondencji pojawiają się wzmianki o Odessie i prestiżowym Liceum Richelieugo. W tym gronie tylko Cyprian Daszkiewicz nie był filomata. Pięć lat młodszy od Mickiewicza, rozpoczął studia prawnicze w roku 1820 wstępując do powstałego w tym roku i działającego do roku 1823 Towarzystwa Filaretów.

Wyjazd z Petersburga do Odessy nastąpił 26 stycznia 1825 roku. Droga wiodła przez Witebsk, Mohylew, Homel, Czernichów, Kijów i Jelizawietgrad. W podróży na Południe dostrzegalny jest w pracach badaczy element ekscytacji. Trzej filomaci jechali do tego południowego, wielokulturowego, ciekawego poznawczo miasta jako ośrodka konspiracji rosyjskiej, polskiej i greckiej z listami polecającymi od dekabrystów Aleksandra Bestużewa i Kondratija Rylejewa do Wasilija Tumanskiego. Licząc się z przejściem listów przez policję Bestużew pisał ostrożnie: „Polecam ci Mickiewicza, Malewskiego i Jeżowskiego. Pierwszego znasz z imienia, ja zaś ręczę za duszę i talent. Przyjaciel jego Malewski także przemiły chłop. Ułatw im znajomości i poucz ich; przygarnij tych nieszczęśliwców”¹. Rylejew w przypisku dodał: „Pokochaj Mickiewicza i jego przyjaciół, Malewskiego i Jeżowskiego; dobre to i miłe chłopcy. Zresztą, co tu pisać: z uczuć i ze sposobu myślenia już są przyjaciele, Mickiewicz w dodatku poeta – ulubieniec swego narodu”².

Spiskowcy rosyjscy widzieli w losie Polaków możliwą prefigurację własnego losu. Tym między innymi tłumaczy się tak wyraźne poczucie solidarności. Listy te dodawały otuchy przed wyruszeniem w długą drogę. Malewski pisał o surowości zimy, ale i o niestraszności etapów liczących w sumie 1500 wiorst. W liście z Witebska, datowanym na 29. stycznia 1825 roku, informował

¹ Cyt. za: Z. Sudolski, *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1995, s.165.

² Tamże.

siostrę w liście „ludzającym despotę”: „Podróż, jak dotąd, we własnej budzie wcale wygodna”³. Wyruszywszy z Petersburga zesłańcy podejmowani byli gościnnie w wielu miastach postoju. Po opuszczeniu Homla dotarli pod Kijów do wsi Kozarowicze należącej do Franciszka Morzkowskiego, gdzie gospodarował jej dzierżawca Aleksander Mickiewicz. W Kijowie po Trzech Królach gościła liczna szlachta ze względu na kontrakty. Przybywali spiskowcy. Na przykład Antoni Jabłonowski i Paweł Pestel⁴. Filomaci spotkali się z rodzinami Hermanostwa Hołowińskich i Sariuszostwa Zaleskich. Mickiewicz z Kijowa pisał o odbytej już drodze do Odessy Odyńcowi: „Jestem zdrow, jadę z północy na drugi koniec Europy w dobrym humorze”⁵.

Podróżni, po opuszczeniu Kijowa, korzystając z zaproszenia do wiejskiej rezydencji, zatrzymali się na kilka dni w Steblowie nad Rosią w majątku Hołowińskich. W majątku tym zesłańcy zetknęli się ze spokrewnionymi z Hołowińskimi konspiratorami – braćmi Proskurami. Następnie w powiecie skwirskim zatrzymali się we wsi Pustowarówka należącej do Bonawentury i Joanny (z Rybickich) Zaleskich. Kolejny postój nastąpił w Jelizawietgradzie, gdzie mieściła się kwatera Jana Wittta, kuratora wydziału naukowego odeskiego i dowódcy wojsk tutejszej prowincji. W mieście tym mogła ponownie dotknąć filomatów ręka władzy samodzielną. Iwan Dybicz naczelnik Głównego Sztabu, z woli samego cara, wystąpił 1. lutego roku 1825 z pismem do ministra Aleksandra Szyszkowa odwołującym przydział Mickiewicza i Jeżowskiego do Liceum Richelieugo: „Jego Cesarska Mość (...) rozkazać raczył, ażeby kandydatów stamtąd, z powodu ostatnich wypadków, nie przeznaczać do Liceum

³ F. Malewski, w: *Archiwum filomatów, Listy z zesłania. Krąg Franciszka Malewskiego i Józefa Jeżowskiego*, t. 3, zebrał, opracował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 1999, s.115. Bierzemy pod uwagę fakt, że w listach, które mogła czytać władza, pisano pozytywnie, optymistycznie, by nie daj Boże ujawniły się uczucia sprzeciwu lub buntu. Listy te są słownymi maskami.

⁴ Paweł Pestel już w roku 1816 stanął na czele Stowarzyszenia Prawdziwych i Wiernych Synów Ojczyzny zwanego Związkiem Ocalenia, którego celem było zniesienie poddaństwa chłopów oraz wprowadzenie monarchii konstytucyjnej. Różnice zdań z Nikitą Murawiewem doprowadziły w 1818 do powstania bardziej umiarkowanego Związku Dobra Publicznego. Podniesienie przez Pestela w 1820 roku kwestii odgórnego przekształcenia Rosji w republikę pociągnęło za sobą decyzję o zaprzestaniu działalności ZDP i o utworzeniu w 1821 roku Stowarzyszenia Północnego i Stowarzyszenia Południowego z Pestelem na czele. W grudniowe wystąpienie spiskowców zdaniem cara Mikołaja I zamieszanych było sześć tysięcy osób. „Spośród dużej liczby aresztowanych wyodrębniono 121 «prowodyrów» i oddano ich pod sąd. Pięciu otrzymało karę śmierci przez powieszenie, pozostałych skazano na różne okresy katorgi na Syberii. Powieszono przywódców Stowarzyszenia Południowego: Pawła Pestela, Michaiła Bestużewa-Riumina, Siergieja Murawiewa-Apostoła, przywódcę Stowarzyszenia Północnego Kondratija Rylejewa oraz Piotra Kochanowskiego”. Represje te „uczyniły z dekabrystów świętych rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, prekursorów ruchu wyzwolenczego, pierwszych świadomych bojowników z samowładztwem”. Zob. M. Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, przeł. E. Melech, T. Kaczmarek, Warszawa 2000, s. 531-532.

⁵ A. Mickiewicz, *Dziela*, t. XIV, *Listy*. Część pierwsza 1815–1829, Wydanie Rocznicowe 1798–1998, Warszawa 1998, s. 330.

Richelieugo i w ogóle do południowych prowincji, lecz posyłać do guberni najbardziej wewnętrznych, jak to: permskiej, wiackiej, wołogodzkiej i in.”⁶.

Czy minister zdążył tę decyzję przekazać Wittowi przed przybyciem zesłańców do Jelizawietgradu? W liście od Szyszkowa do Witta z 12. lutego brzmią echa procesu filomatów: „...Obecnie J. C. M. najwyżej rozkazać mi raczył: sprowadzonych tutaj z powodu ostatnich zajęć studentów Wileńskiego Uniwersytetu nie pozostawiać przy liceum Richelieugo i w ogóle w południowych guberniach, lecz przenieść, stosownie do ich woli, do innych guberni rosyjskich i przyjąć do takiej służby, jakiej będą sobie życzyli. Z powodu zaś ich ubożego stanu wydać stosowny zasiłek”⁷. Na pewno o decyzjach tych dowiedzieli się zesłańcy po przybyciu do Odessy. Tak czy inaczej spotkanie z carskim agentem Wittem naocznie uświadamiało Mickiewiczowi i Jeżowskiemu, że odbywają podróż pod specjalnym nadzorem.

Ten nadzór stał się dotkliwy w Odessie, gdy dotarło do nich, że w Liceum Richelieu nie ma dla nich posady, ponieważ nie ma potrzeby zatrudnienia nauczycieli łaciny, greki czy retoryki, gdy przydzielono im zakwaterowanie, wikt i pensję (do siedmiuset pięćdziesięciu rubli) bez podejmowania pracy. W Odessie, gdzie dowiedzieli się, że carska decyzja o przyznaniu im posad w mieście i w południowych guberniach – gdyby się o to ubiegali – została cofnięta poczul polityczny ferment na południu Rosji. Nie trzeba było więcej, by zrozumieli jak bardzo są w mieście niepożądanymi z politycznego punktu widzenia. Było jasne, że tajna policja orientowała się w nastrojach spiskowych w środowisku rosyjskiej inteligencji, a po wtóre w Odessie mieszkała arystokracja polskiego pochodzenia. Ten fakt podkreśla Roman Koropeckij:

„Jako najważniejszy rosyjski port czarnomorski obsługujący ogromne terytory uprawnne na stepach ukraińskich, Odessa była jeszcze bardziej kosmopolityczna niż Sankt Petersburg. Były tutaj «kramy pełne towarów zagranicznych, domy i ulice pełne ludzi zagranicznych, bo to wolne kupieckie miasto, co na stepach wygląda jak wyspa, na której spoczęły rozbitki wszystkich narodów». Wśród nich najbardziej widoczni byli Polacy, najczęściej właściciele folwarków produkujących zboże w południowo-zachodniej Ukrainie, zawdzięczający swoje dochody odeskiemu portowi, do którego zjeżdżali wiosną i latem, by dopilnować interesów i odpocząć nad morzem. Stawiali sobie w mieście okazałe wille i starali się używać życia, jak tylko się dało”⁸.

Jarosław Marek Rymkiewicz odnotował, że „W mieście mówiono wieloma językami, wśród jego (w tym czasie) 40 000 mieszkańców najmniej było pewnie Rosjan, większość stanowili Polacy, Włosi, Grecy, Francuzi. Największe magazyny zbożowe Odessy oraz jej najznacześniejsze pałace należały wówczas

⁶ Cyt. za: Z. Sudolski, dz. cyt., s. 168.

⁷ Cyt. za: Z. Sudolski, dz. cyt., s. 168.

⁸ R. Koropeckij, *Adam Mickiewicz. Życie romantyka*, przeł. M. Glasenapp, Warszawa 2013, s. 85-86.

do Polaków, rezydowali tam (i handlowali swoim zbożem) Braniccy, Rzewuscy, Sobańscy, Podhorodeńscy⁹. Carat najwyraźniej obawiał się konspiracyjnych kontaktów w wielonarodowej Odessie. Aleksander I dał wyraz tej obawie w liście do generał-gubernatora, hrabiego Woroncowa: „Jestem w posiadaniu wiadomości, że do Odessy zjeżdża ze wszystkich okolic, zwłaszcza zaś z guberni podolskiej, i to nawet spośród wojskowych, bez zezwolenia swego zwierzchnictwa, wiele takich osób, które rozmyślnie i celowo bądź też przez swa lekkomyślność trudnią się rozpowszechnianiem bezpodstawnych i wstrętnych pogłosek mogących mieć wpływ szkodliwy na słabe umysły”¹⁰.

Rzecz jasna o losie zesłańców decydowała presja polityczna wywierana bezpośrednio przez cara Aleksandra I. Okoliczności roztoczenia nad filomatami carskiego nadzoru po opuszczeniu Petersburga możemy ustalić tylko w przybliżeniu. Już w trakcie ich podróży na południe, gdy autokrata dowiedział się o wybraniu przez Polaków Odessy oraz o gotowości podjęcia przez Mickiewicza pracy w Liceum Richelieu („może się uda znaleźć pracę w liceum odeskim”¹¹), wysłał za nimi – jak czytamy w liście Dybicza – rozkaz zabraniający pobytu w Odessie i w ogóle w guberniach południowych oraz nakaz skierowania do guberni wewnętrznych permskiej, wiackiej lub wołogodzkiej. Zesłańcy nie mieli jasności, czy zakaz dotyczy także Krymu. Malewskiemu, który marzył o osiedleniu się na tym półwyspie, wyrywa się w liście do siostry Marii skarga: „Nie myślę opuszczać południowego klimatu i pierwszy instynkt radzi mi wynieść się do Krymu”, ale „nie wiem jak daleko rozciąga się zabronione południe”¹². Malewski podobnie jak Mickiewicz rozważał wyjazd dalej aż do Tbilisi (Tyflisu¹³). Ze słów „zabronione południe” możemy tylko wnioskować, że dla Malewskiego, w sposób typowy dla filomackiego binaryzmu, Krym był krainą Słońca i wolności w opozycji do Północy – krainy lodu i despotcji.

Utożsamienie wyjazdu do Odessy i nad Morze Czarne z wolnością również motywowało do pokonania dalekiej drogi. Romantycy nadawali geografii znaczenie polityczne, ale geografia polityczna nie była jedynym źródłem ich motywacji. Leonard Podhorski-Okołów zebrał pośrednie dowody i poszlaki świadczące o konspiracyjnej misji filomatów w Odessie: „Myślę, że wbrew utartemu pogładowi wybór ich padł na Odessę nie dla jej pięknego, nadmorskiego położenia, nie dla europejskiego czy nawet międzynarodowego charakteru miasta i nie dlatego, że – jak mówił Mickiewicz – włoskimi orzechami brukowano tam

⁹ J. M. Rymkiewicz, *Odessa*, w: *Mickiewicz. Encyklopedia*, J. M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, Warszawa 2001, s. 367.

¹⁰ Cyt za: L. Podhorski-Okołów, *Realia Mickiewiczowskie*, Warszawa 1999, s.237.

¹¹ A. Mickiewicz, *Do Antoniego Edwarda Odyńca*, Kijów [5/17 lutego 1825], w: A. Mickiewicz, *Listy*, dz. cyt., s. 331.

¹² F. Malewski, *Do Marii Malewskiej* [Odessa, 4/16 marca 1825], w: *Archiwum filomatów*, dz. cyt., s. 117.

¹³ E. Malewski, *Do Józefa Zawadzkiego* [Odessa, 4/16 marca 1825], w: *Archiwum filomatów*, dz. cyt., s. 789.

chodniki. Przecież Odessa ówczesna to jedno z najbardziej ożywionych i dogodnie położonych środowisk pracy konspiracyjnej”¹⁴. Pośrednim dowodem na konspiracyjny charakter wyjazdu do Odessy jest dla Podhorskiego-Okołowa cytowany wyżej list Aleksandra Bestużewa do spiskowca Wasilija Tumanskiego, poety i urzędnika w kancelarii Woroncowa. Innym pośrednim dowodem jest opóźnienie wyjazdu z Petersburga: „chodziło o to, aby przejeżdżać przez Kijów w okresie «kontraktowego» napływu obywatelstwa i związanego z tym zjazdu licznych przedstawicieli kół konspiracyjnych”¹⁵. Zdaniem Sudolskiego, konspiracja filomatów związana z drogą do Odessy wpłynęła na dzieło Mickiewicza: „Odessa w kręgach wtajemniczonych uchodziła za ośrodek konspiracji rosyjskiej, polskiej i greckiej. Jej szczegółów nie poznamy oczywiście nigdy, faktem jest jedynie, iż w tej atmosferze począł dojrzewać pomysł *Konrada Wallenroda*”¹⁶.

Jeżeli wziąć pod uwagę wolnościowy i konspiracyjny charakter podróży filomatów do Odessy i zauważany przez nich nadzór samego cara, nie może dziwić najwyższa ostrożność w prowadzonej przez nich korespondencji. Odsunięcie od pracy dydaktycznej, a mimo tego otrzymywanie pensji do końca pobytu w Odessie Mickiewicz komentował: „płacą, aby jeść apelcyny”¹⁷ (tanie pomarańcze). Jako bywalec w salonie Karoliny Sobańskiej, kochanki generała Witta, poeta wprawiał się nie tylko w języku francuskim, ale także w sztuce „łudzenia despoty”. „Bez wątpienia Mickiewicz nie miał wątpliwości co do generała – powszechnie wiedziano, że był «szpiegiem caratu» – ani co do faktu, że on sam i jego przyjaciele znajdowali się pod stałą obserwacją”¹⁸. Mickiewicz i Jeżowski obserwacji tej poddani byli także w miejscu zamieszkania i stołowania: „Dyrekcji Liceum polecono zaś składanie donosów na temat prowadzenia się obu Polaków”¹⁹. Zresztą władze szkoły miały co robić z własnym personelem, bo „Wielu wybitnych profesorów tej uczelni liczyło się do członków łóż masonskich, a jeden z nich był autorem tłumaczenia *Deklaracji praw człowieka i obywatela*, którego rękopis znaleziono w roku 1826 podczas rewizji u «niezależnych» wolnomyślicieli, Suchaczewa i Aristowa”²⁰.

Wiemy, że Witt w liście z 25 sierpnia 1825 roku do Aleksandra I pisał o Mickiewiczu i Jeżowskim: „Uważałem za swój obowiązek ustalić nad nimi tajny nadzór. Zachowanie się ich okazało się bez zarzutu”²¹. Raport dyrektora liceum sprowadzał się do informacji o porach posiłków, wyjść i powrotów,

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 235.

¹⁶ Z. Sudolski, dz. cyt., s. 165.

¹⁷ E. Malewski, *Do Marii i Zofii Malewskich*, [po 17 lutego / marca 1825], dz. cyt., s. 116.

¹⁸ R. Koropecyj, *Adam Mickiewicz. Życie romantyka*, s. 88-89.

¹⁹ J.M. Rymkiewicz, dz. cyt., s. 367.

²⁰ L. Podhorski-Okołów, dz. cyt., s. 237.

²¹ Cyt. za: L. Gomolicki, *Dziennik pobytu Adama Mickiewicza w Rosji 1824–1829*, Warszawa 1949, s. 90.

o składzie osobowym obiadów (Mickiewicz, Jeżowski, Malewski) oraz o spotkaniach z dwoma „nieznanymi Polakami”²².

Cenzura a koloryt lokalny w korespondencji

Obraz Odessy lat trzydziestych dziewiętnastego wieku zachował się tylko częściowo w korespondencji ocalałej w archiwum Towarzystwa Filomatów (1817–1823). Żaden list nie opisuje miasta obszernie ani analitycznie. Wzmianki na temat Odessy rozsiane są w tej korespondencji kapryśnie. Jest to obraz ahistoryczny. Świadomość inwigilacji w korespondencji z Odessy wyklucza jakiegokolwiek aluzje polityczne do sytuacji w mieście – ośrodka konspiracji dekabrystów. Widzimy to także w listach bieglego w grach z cenzurą Mickiewicza. W Odessie poeta takiej gry nawet nie podejmuje. Jego listy są poza historią, poza polityką, poza czasem kolizji narodowych.

Nie więcej politycznych realiów pobytu w mieście przygotowującym przecież w tych miesiącach zamach na Aleksandra I odnajdujemy w jego *Dumaniach w dzień odjazdu*²³ – w wierszu podsumowującym pobyt w Odessie – napisanym 29 listopada 1825 roku. Wiersz ten nie szedł w świat, pozostawał w papierach autora, a jednak nie mówi on swobodnie. Napisany jest tak jakby miał trafić w ręce policji politycznej. Podmiot mówiący tego wiersza oznajmia, że bliżej nie poznał w Odessie nikogo, bo tymczasowość była jego sposobem bycia w mieście, które spodziewał się opuścić:

Cóż, choć miasto porzucę, choćby z oczu znikli
Mieszkańce, którzy do mnie sercem nie przywykli.
Mój wyjazd nie okryje nikogo żałobą,
I ja nie chcę łyż jednej zostawić za sobą. –²⁴

Dalej podmiot mówiący podkreśla, że przez nikogo w Odessie nie witany, teraz odjeżdża przez nikogo nie żegnany. Także przez kobiety. Nie ma z nim – jak z Mickiewiczem były – Joanna Zaleska, Karolina Sobańska, Awdotia Guriewa – żadnych kobiet. Nie ma adresatki sonetów do D. D., czyli Joanny Zaleskiej lub Karoliny Sobańskiej. Podmiot *Dumania* porównuje ten odjazd z opuszczeniem kiedyś Wilna. Kiedyś opłakiwany, płakał. W opuszczanej Odessie on nikogo nie opłakuje i nikt nie płacze po nim. Opuszczenie miasta porównuje do śmierci osoby, która wie, że nikt po niej nie uroni łyż, że nie będzie żyła w pamięci potomnych, że „na wieki zamyka się w grobie”:

²² Zob. R. Koropecy, dz. cyt., s. 89.

²³ A. Mickiewicz, *Dumania w dzień odjazdu. 1825, 29 Octobra*, Odessa, w: *Dziela*, t. 1, Wydanie Rocznikowe 1798–1998, Warszawa 1993, s. 206–208.

²⁴ Tamże, s. 206.

Wsiadamy, nikt na drodze trumny nie zatrzyma,
 Nikt jej nie przeprowadzi, chociażby oczyma.
 I wracając do domu lica łza nie zrosi
 Na odgłos dzwonka poczty, co me zejście głosi.²⁵

A jednak wbrew sterylności politycznej i towarzyskiej wiersz jest polityczny w innym sensie. Jest bowiem obrazem egzystencji zesłańczej wbrew legendzie o odeskim życiu Mickiewicza jak baszy. Owszem, aluzje do różnorodności kontaktów erotycznych pojawiają się okazjonalnie. Kobiety interesowały się obcym w mieście zesłańcem:

I roje pięknych niewiast spotykałem co dzień
 Chcą mię poznać – dlaczego? – że jestem
 Przechodzień.²⁶

Jednak podmiot raz porównuje swą kondycję do lotnego „mdłego kwiatka pajęczego” którego niosą wichry, innym razem do motyla, pożądanego gdy odległy, lecz porzucanego po złapaniu, a w końcu do Przechodnia i trupa, którego nikt nie żegna i nie będzie pamiętał. Podobnie jak w sonecie *Pożegnanie. Do D.D.* „haremowa – jak mówi Alina Witkowska – obfitość erotyki”²⁷ uwiera go w *Dumaniach* przygodnością. W dniu odjazdu czuje się jej ofiarą:

Dziatwa pędzi motyla, póki z dala świeci,
 Złowi, pojrzy i ciska: niechaj dalej leci.
 Lećmy, szczęściem zostały pióra do powrotu,
 Lećmy i nigdy odtąd nie zniżajmy lotu.²⁸

W ten sposób *Dumania* przedstawiając egzystencjalną pustkę wygnania, w gruncie rzeczy obrazują dotkliwość politycznego zesłania. Pobyt w Odessie i jej opuszczenie są figurą niezakorzenia. Niedostosowanie to jest wynikiem statusu „Przechodnia”, a status ten wyznaczony jest politycznie. Odessa jest figurą obcości egzystencjalnej motywowanej politycznie. Inaczej mówiąc: obcość za pomocą figury lekkości bytu artykułowana, jest *de facto* obcością polityczną. Tak możemy zrozumieć rozdźwięk tego wiersza z barwnym życiem

²⁵ Tamże, s. 208.

²⁶ Tamże, s. 207.

²⁷ A. Witkowska. *Mickiewicz. Słowo i czyn*, Warszawa 1983, s. 57. „Ten sposób uprawiania miłości, bez oddawania serca na pastwę namiętnościom, swoje uroki ukazał poecie właśnie w Odessie”. (...) Rzecz polega nie tylko na tym, że obok *l'amore sacro* pojawiła się także *l'amore profano*, lecz na ciągłej oscylacji podmiotu ludzkiego między obydwoimi typami miłości i ich – by tak rzec – dialektyce określającej uczuciową rzeczywistość człowieka. Dzięki temu np. dokonało się w doświadczeniach życia i uobecniło w poezji Mickiewicza rozdzielenie romantycznej jedni miłości i cierpienia”. Tamże, s. 57.

²⁸ Tamże.

towarzyskim i erotycznym autora. Atrakcyjny dla dam jako romantyczny „Przechodzień”, czyli poeta zesłańca, teraz płaci cenę tej atrakcyjności. Jest to cena dotkliwego doświadczenia przygodności istnienia. Życie w Odessie medytowane w dzień odjazdu jest pogłębionym obrazem bytu zesłańca. Zbigniew Sudolski stwierdził obecność tego tematu poczynając od pierwszego wiersza imionnikowego dedykowanego tuż przed opuszczeniem Petersburga Konstantemu Rdułtowskiemu *W imionniku K.R.*, a następnie w wierszach zapisanych w imionniku Adeli Sękowskiej *Wschód i Północ* i już w drodze do Odessy Emilii Hermanowej z Borejków Hołowińskiej *Podróżni*.

Dla przybyszów dowodem na to jak uważnie czytane były przez carską policję polityczną ich listy był fakt anegdotyczny. Gdy Józef Jeżowski na arkuszu welinowym na podstawie topografii Odessy i okolic Morza Czarnego nakreślił plan krainy, którą nazwał „królestwem czarnomorskim”, by przesłać go w liście do Zofii Malewskiej jako monarchini, list zatrzymała poczta na Litwie i przesłała go Nowosilcowowi. Obrazkowa mapa okolic Morza Czarnego w pobliżu Odessy wzbudziła czujność aparatu władzy jako plan konspiracyjny. Wszczęto dochodzenie. Jego przebieg rekonstruuje Henryk Mościcki (*Pod znakiem Orła i Pogoni*). List stał się przedmiotem analiz Wielkiego ks. Konstantego. W końcu Jeżowskiego z podejrzeń o konspirację zwolniono, lecz „Skutkiem całej sprawy były instrukcje wysłane do księcia Woroncowa, do naczelnika policji w Odessie, do naczelnika tamtejszej poczty i wreszcie do dyrektora Liceum Richelieu”²⁹.

Wskutek działania carskiej cenzury i autocenzury korespondencja zesłańców jest neutralna politycznie. Tej apolityczności zawdzięczamy obecność szczegółów kolorytu lokalnego. Dziś mogą być równie ciekawe co dobrze znane i opisane realia polityczne carskiej Rosji.

W listach zesłańców element wolności tkwi w ich wewnętrznym pragnieniu poznania egzotycznych krain. Cyprian Daszkiewicz, ulubiony uczeń Lelewela w liście do swego nauczyciela napisał: „Chęć przebieżenia znacznej części kraju i poznania cudzoziemców poprowadziła mnie do żądania Odessę za siedzisko...”³⁰. Te słowa świadczą najdobitniej, że wybór miasta był wyborem wolnościowym – różnorodności kultur w egzotycznej krainie. Potwierdzają one wiedzę o tym, że większość stanowili w nim Polacy, Włosi, Francuzi i Grecy. Zesłańcy wiedzieli również, że w mieście mieszkają magnaci. Wszak nie było żadną tajemnicą, że handel zbożem zdominowali Braniccy, Rzewuscy, Potoccy, Sobańscy, Podhorodeńscy. Malewski, który początkowo pisał, że Odessa mu się podoba, ale z powodu braku zajęcia i poczucia tymczasowości jednak źle czuje się w okolicznościach zesłania, zaliczał do pozytywów, wymienionych w liście

²⁹ R. Koropecy, dz. cyt., s. 89.

³⁰ C. Daszkiewicz, *Listy do Joachima Lelewela*, [Moskwa, 24 marca/5 kwietnia 1826], w: *Archiwum filomatów, Listy z zesłania. Krąg Onufrego Pietraszkiewicza i Cypriana Daszkiewicza*, t. 1, zebrał, opracował i wstępem opatrzył Z. Sudolski przy współpracy M. Grzebień, Warszawa 1997, s. 308.

do ojca Szymona Malewskiego, podciągnięcie się w języku angielskim. Nastawienie poznawcze wykształcone przez miłośników nauki w Wilnie stanowiło na pewno jedną z głównych przesłanek atrakcyjności przedsięwzięcia. Mickiewicz i Jeżowski (nazywany ojcem Towarzystwa Filomatów) w Petersburgu złożyli podanie o przyjęcie na orientalistykę. Rząd carski potrzebował orientalistów do służby na Wschodzie. Mickiewicza i Jeżowskiego pociągała więc Odessa jako miasto podlegające wpływowi orientalnemu, zaś zwłaszcza Malewskiego pociągała jako miejsce, skąd łatwo się udać na Krym i w góry Kaukazu oraz na Zakaukazie do Tibilisi.

Tymczasowość

W związku z rozkazem opuszczenia guberni południowych zesłańcy mięli w Odessie poczucie tymczasowości. Mickiewicz i Jeżowski mogli mieszkać w pokojach Liceum Richelieu, mieli zapewniony w nim stół, ale, podobnie jak Malewski, pozostawali bez pracy po stopnieniu przyznanych im przez rząd carski środków na podróż. Już na początku pobytu, 4 marca Jeżowski pisał do Józefa Zawadzkiego: „, Od dwóch tygodni bawię w Odessie i jeszcze kilka spodziewam się zabawić, nim wyjadę – nie wiem jeszcze dokąd, być może do Moskwy, gdyż późniejszym postanowieniem tutejsze gubernie są nam odmówione na mieszkanie. Długi pobyt w Petersburgu, dwukrotna choroba, a stąd lekarze i leki, daleka podróż, na dodatek terażniejsze przebywanie w Odessie bez obowiązku i pensji, wszystko to wyzuło mię z zapasów i zniewala prosić W M Pana Dobrodzieja, abyś raczył mi, jak można najprędzej, przysłać przynajmniej dwieście rubli sygn. rzecz Horacjusza”³¹. Franciszek Malewski w przypisku do listu Jeżowskiego wyraził się śmieiej: „,O gotówkę prosi Józef, gotówki potrzebuje Mickiewicz; ja niewiele spodziewam się po Horacym, niewiele po poezji, więcej po Twojej uczynności Panie Józefie”³².

Sam Malewski z tą samą prośbą zwracał się do rodziny. W liście do Szymona Malewskiego czytamy: „,Rodzaj życia jakie tu pędzę już mi nieznośnym się staje, bo przewiduję, że wcale z życzeniem Papy się nie zgadza i mojemu nie odpowiada, zamiast służby, która by mi otworzyła widoki awansu i zarobku, tyle dni, tyle czasu przepędzam na próżno, a bojaźń powiększenia wydatku i przestrogi Papy każą mi unikać tego, co się zowie *beau et bon et grand monde*”³³ (piękny i dobry oraz wielki świat). Najlepiej finansowo radził sobie Cyprian Daszkiewicz, który skłonił się do służby w Banku Ministerstwa Finansów – w jedynym jego biurze w Odessie³⁴. Na podstawie Archiwum Filomatów

³¹ J. Jeżowski, *Do Józefa Zawadzkiego*, [Odessa, 4/16 marca 1825], w: *Archiwum filomatów, Listy z zesłania. Krąg Franciszka Malewskiego i Józefa Jeżowskiego*, s. 788.

³² Tamże, s. 788-789.

³³ F. Malewski, *Do Szymona Malewskiego*, [Odessa, 20 maja / 1 czerwca 1825], dz. cyt., s. 129.

³⁴ Zob. C. Daszkiewicz, *Listy do Joachima Lelewela*, dz. cyt., s. 308-309.

możemy w tym miejscu rozwiać wątpliwość Rymkiewicza, który w biogramie encyklopedycznym (*Mickiewicz. Encyklopedia*) napisał o Daszkiewiczzu „Początkowo razem z Mickiewiczem, Malewskim i Jeżowskim znalazł się prawdopodobnie w Odessie i tam pracował jako urzędnik w jednym z banków (sprawa nie jest dostatecznie wyjaśniona)”³⁵.

W poczuciu tymczasowości zesłańcy przebywali w Odessie niespełna pięć miesięcy od 1 marca do lipca, Mickiewicz dziewięć miesięcy, bo do listopada 1825 roku.

Pierwsze wrażenie

Odessa robiła na zesłańcach dobre wrażenie. Prezentuje je zdanie Malewskiego w liście do sióstr Marii i Zofii: „Odessa dość mi się podoba, chociaż mniejsza jest i mniej ludna niżeli myślałem”³⁶. Po zamieszkaniu w mieście uwagę gości zwracało błoto zalegające ulice głęboką warstwą. Mickiewicz skarżył się Odyńcowi tuż po przyjeździe w lutym: „Pora słotna i wiatry zimne, jakich tu w porze tej wcale nie pamiętają, albo też błoto trzyma mnie w zamknięciu”³⁷. Przyczyn tej mnogości błota dociekał Malewski: „Trafiłem na porę, w której można chodzić, a jednak błoto odstrasza mnie od wyjścia z domu. Wkrótce będzie po kolana (...). Przyczyną tego błota jest kamień wapienny”³⁸. Pomimo tego, że mróz zamieniał je w skałę instytucje życia kulturalnego pozostawały zamknięte. Malewski skarżył się na początku marca w słowach: „Trafiłem tu w post i mrozy, nie ma teatru, nie ma przechadzek”³⁹.

„Życie tanie dla brzucha”

To zdanie jest w listach przez zesłańców z lubością podzielane. Bardzo ich to zdumiewało, że za pomarańczę „płaci się trzy nasze grosze”⁴⁰. Zachwycało ich, że „rodzynek, fig, migdałów, daktyłów bez miary i za bezcen. Słysząc, że orzechami włoskimi ulice brukować będą. Od konfitur zapach na miłę słysząc około miasta”⁴¹. Wiosna ujawnia swą obfitość na straganach. Malewski zachwalał urodzaj w słowach: „...mamy świeże grochy, co dzień chłodniki, sałaty, a nie pomyślcie nawet, żeby dla ciała cokolwiek było do żądania. Ale za to jak

³⁵ J. M. Rymkiewicz, dz. cyt., s. 100.

³⁶ F. Malewski, *Do Marii i Zofii Malewskich*, dz. cyt., s. 116.

³⁷ A. Mickiewicz, *Do Antoniego Edwarda Odyńca* [Odessa, koniec lutego s. s. 1825], w: *Listy*, dz. cyt., s. 333.

³⁸ F. Malewski, *Do Marii i Zofii Malewskich*, [Odessa po 17 lutego 1825], dz. cyt., s. 116.

³⁹ F. Malewski, *Do Marii Malewskiej*, [Odessa, 4/16 marca 1825], dz. cyt., s. 117.

⁴⁰ A. Mickiewicz, *Do Antoniego Edwarda Odyńca* [Odessa, koniec lutego s. s. 1825], w: *Listy*, dz. cyt., s. 334.

⁴¹ Tamże.

wiele, jak wiele dla duszy!”⁴². Opisowi obfitości warzyw i owoców towarzyszą wzmianki na temat odeskich upałów. W jednym z czerwcowych listów czytamy: „Mamy wszystkie okna od południa, na moją niewielką izbę przypada ich trzy, od 9 do 8 słońce nie zachodzi, jestem jak w trejbhauzie (niem. cieplarnia) i nie mam Waszych żaluzji”⁴³. W innym liście czytamy: „już mi teraz przez kapelusz słońce przepala, już było 29 stopni, a będzie czterdzieści trzy”⁴⁴. Z opisami tropikalnych upałów idą pochwały kąpeli w Morzu Czarnym. Zaleski pisał do siostr „Codzienna, choć bardzo odległa kąpiel naprawiała wszystko co we mnie dokuczało”⁴⁵.

Przybyszom rzucała się w oczy następująca właściwość morza „...można iść wiorstę i fali nie spotkać”⁴⁶. W diametralnie odmiennym stanie przedstawił je w liście Mickiewicz: „Wczoraj burza straszliwa tak morze rozkołysała, że dotąd jeszcze pieni się i huczy. Myślałem pół godziny, że Odessa nie zostanie na miejscu”⁴⁷. Listy Mickiewicza świadczą o tym iż podzielał on zdanie o leczniczych walorach kąpeli w Morzu Czarnym: „Wszyscy znajomi zdrowi, ja od wczoraj chory na chrypkę; nie wiem czy się morzem ulecę”⁴⁸. Jego wiara we właściwości odeskich wód była zresztą posunięta dość daleko, gdy pisał Odyńcowi „...woda zaś tak zdrowa, że mi od niej zęby odrastać zaczynają”⁴⁹. Inną ofertą ulgi, choć może pozbawioną wiary magicznej, są w listach odeskie noce: „Wracam do nocy – czytamy – jest to jedyna pora do przechadzek, ale cóż kiedy nie ma gdzie chodzić”⁵⁰. Widzimy w listach, że Odessa jako młode miasto nie miała tak wiele nocą do zaoferowania: „Zaraz przy końcu miasta jest bariera *porto franco*, wszędzie płaszczyna, psów hałas, jakiegom nigdy nie słyszał. (...) Port wygląda okazalej, więcej statków weszło”⁵¹.

Kwatera

Wśród neutralnych tematów korespondencji Malewskiego jest cena kwater. Nie mieszkał on – jak Mickiewicz i Jeżowski mieszkali – w budynku Liceum Richelieu. Informował więc, że „Za stancją z przedpokojem płaci 25 rubli”⁵².

⁴² F. Malewski, *Do Marii i Zofii Malewskich*, [Odessa, 14/26 czerwca 1825], dz. cyt., s. 121.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ F. Malewski, *Do Marii i Zofii Malewskich*, [Odessa, II połowa czerwca 1825], dz. cyt., s. 121.

⁴⁵ F. Malewski, *Do Marii i Zofii Malewskich*, [Odessa, 14/26 czerwca 1825], dz. cyt., s. 120.

⁴⁶ F. Malewski, *Do Marii i Zofii Malewskich*, [Odessa, II połowa czerwca 1825], dz. cyt., s. 122.

⁴⁷ A. Mickiewicz, *Do Franciszka Malewskiego*, [Odessa, ok. 20 lipca / 1 sierpnia 1825], w: dz. cyt., s. 341.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ A. Mickiewicz, *Do Antoniego Edwarda Odyńca* [Odessa, koniec lutego s. s. 1825], w: *Listy*, s. 334.

⁵⁰ F. Malewski, *Do Marii i Zofii Malewskich*, [Odessa, II połowa czerwca 1825], s. 122.

⁵¹ Tamże.

⁵² F. Malewski, *Do Marii i Zofii Malewskich*, [Odessa po 17 lutego 1825], s. 116.

O pewnej surowości kwater daje pojęcie informacja, że był to pokój „bez stołka, łóżka, ani żadnej innych rzeczy”⁵³. Taką kwaterę należało jeszcze ogrzać. Szazeń drzewa w Odessie anno Domini 1825 kosztował zaś 60 rubli.

Obrzędy

W korespondencji filomatów i filaretów jest tylko wzmianka na temat maslanicy, którą Malewski określa jako „pirogowe hałasy” oraz wzmianka na temat ulicznego orszaku idącego ulicami miasta i wdzierającego się do wnętrz mieszkalnych: „Bęben przerwał mi pisanie, wyjrzałem w okno, dwóch mężczyzn skacze na przodzie, potem dwie kobiety kręcą się w około, za nimi skrzypce, cymbały, bęben i kilku ludzi”⁵⁴.

Podsumowanie

Z gorącego politycznie pobytu filomatów w Odessie w ich korespondencji nie ma śladu. Chociaż żaden list nie stanowi analitycznego opisu życia społeczno-politycznego w mieście, rozsiane fragmenty stanowią rodzaj mozaiki, w której pewne cechy ich zesłańczego życia zostają zarysowane. W Archiwum Filomatów fragmentarycznie uwieczniony został koloryt lokalny rozwijającego się dopiero miasta.

Bibliografia

- Z. Sudolski, *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1995.
- *Archiwum filomatów, Listy z zesłania. Krąg Franciszka Malewskiego i Józefa Jeżowskiego*, t. 3, zebrał, opracował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 1999.
- A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. XIV, *Listy*. Część pierwsza 1815–1829, Wydanie Rocznicowe 1798–1998, Warszawa 1998.
- M. Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, przeł. E. Melech, T. Kaczmarek, Warszawa 2000.
- R. Koropeckij, *Adam Mickiewicz. Życie romantyka*, przeł. M. Glasenapp, Warszawa 2013.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ F. Malewski, *Do Marii i Zofii Malewskich*, [Odessa, II połowa czerwca 1825], s. 122.

Zbigniew Kaźmierczyk
University of Gdańsk

ODESSA OF THE PHILOMATHS

Summary

The article presents the conspiratorial nature of further exile to Odessa experienced by Mickiewicz, Jeżowski, Malewski and Daszkiewicz. The author presents Odessa as a cosmopolitan, free, merchant city. He gathers all the reasons for excitement of Polish exiles in this Black Sea harbour. Their letters are analysed in the context of clearly delineated political conditions. Odessa appears in them as a city having its local colour. The interpretation of Mickiewicz's poems shows the relationship between politics and existence. In total, the article presents the free city of Odessa in the days of tsarist enslavement; it extracts the dimensions of the struggle against institutional enslavement and – what is more difficult to grasp – for spiritual freedom.

Key words: exile, Odessa, politics, existence, Russia.

ZBIGNIEW KAŹMIERCZYK – dr hab., prof. UG, adiunkt w Zakładzie Historii Literatury Polskiej XIX Wieku w Instytucie Filologii Polskiej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego; literaturoznawca, autor ponad pięćdziesięciu artykułów, publikowanych na łamach czasopism („Tytuł”, „Slavia”, „Res Philologica”, „Ruch Literacki”, „Teksty Drugie”). Zainteresowania badawcze: historia literatury polskiej doby romantyzmu, przewartościowania tradycji romantycznej w literaturze epok późniejszych, przede wszystkim w twórczości Czesława Miłosza. Autor książek: *Dzieło demiurga. Zapis gnostyckiego doświadczenia egzystencji we wczesnej poezji Czesława Miłosza* (Gdańsk 2011) oraz *Słowiańska psychomachia Mickiewicza* (Gdańsk 2012).